

Felieton lekko tendencyjny

CZAS na prawdę

To, co najbardziej kojarzy mi się z końcówką roku 2010 to wszechobecny biuletyn o wdzięcznym tytule CZAS. Ten niby niewinny kwartalnik w okresie przedwyborczym wydawany był niemal codziennie, by po wyborach ukazywać się góra dwa razy w roku. Ciekawe dlaczego?

Obiektywnie rzecz biorąc to bardzo cenna inicjatywa, by za własne pieniądze wydawać bezpłatny dla mieszkańców biuletyn informacyjny. Jest jednak kilka „ale”...

Należy się zastanowić, jaki cel przyświeca wydawcom tego magazynu. Po przeczytaniu dowolnego kawałka dowolnego numeru nie można już jednak mieć wątpliwości. Magazyn ten w przeważającej mierze służy szerzeniu propagandy. I o ile nie mam nic przeciwko obiektywnemu opisywaniu faktów - informacji nigdy za dużo, o tyle wybiórcze, zakłamane i w pełni świadome fałszowanie rzeczywistości wzbudza we mnie gniew i zażenowanie.

Poza treścią, przepelnioną ironią i fałszem szczególny niesmak wywołuje u mnie sposób dystrybucji wspomnianego biuletynu. Uważam, że rozdawanie materiałów propagandowych w niedzielę pod kościołem jest na prawdę nie na miejscu. A tak właśnie było przed wyborami, i strach pomyśleć, co się będzie działo jesienią 2014...

Najgorsze jednak jest to, że od pewnego czasu pewna grupa ludzi usilnie próbuje pozbawiać Mieszkańców Gminy Kęty dostępu do pełnych informacji lokalnych. Nie chcę rzucać oskarżeń, nie chcę „siać zamętu”, ale szukam odpowiedzi na tylko jedno pytanie: dlaczego niemal od dnia objęcia urzędu burmistrza przez Pana Tomasza Bąka „Kęczanin” oraz „Czas” jednym głosem wpajają nam jak jest dobrze, podczas kiedy niezależne media andrychowskie, oświęcimskie czy też te o zasięgu wojewódzkim podają coś zupełnie innego?

Szukając odpowiedzi na to pytanie, trzeba sobie zadać kolejne: czy to redaktorzy wszystkich mediów poza Info Kęty, ITV Kęty oraz „Czasem” sprzysięgli się przeciw kęckim włodarzom, czy też to kęccy włodarze wykorzystują „swoje” media, aby mieszkańców informować tylko o „wybranych” faktach...

Żeby odpowiedzieć na te pytania zainteresowanym mieszkańcom pozostaje tylko jedno: czytać media „kęckie” i „te pozostałe”, a wnioski wyciągać samodzielnie.

Wnikliwy Obserwator